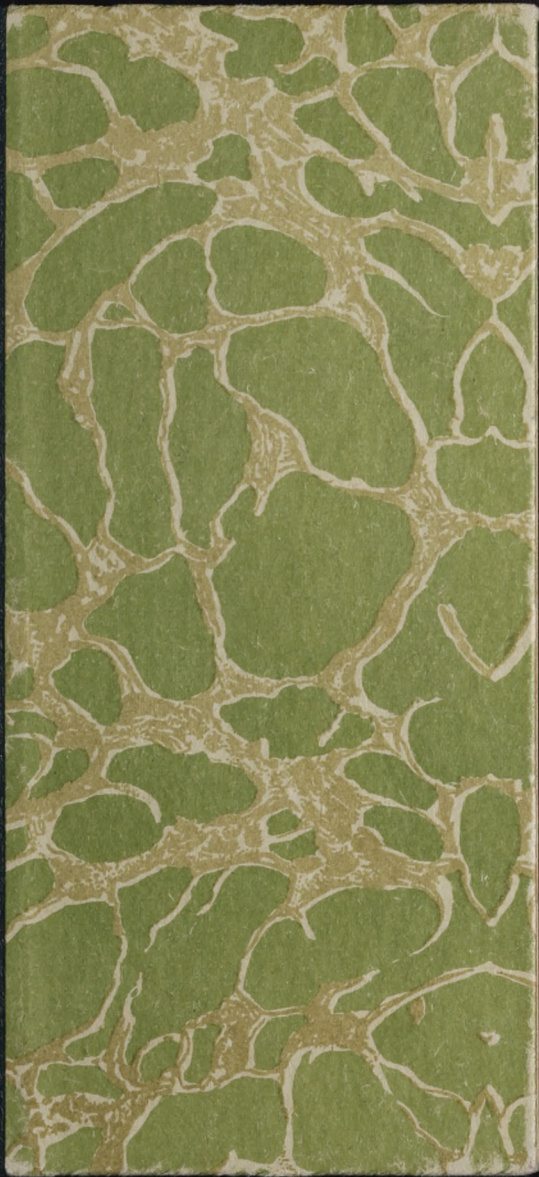
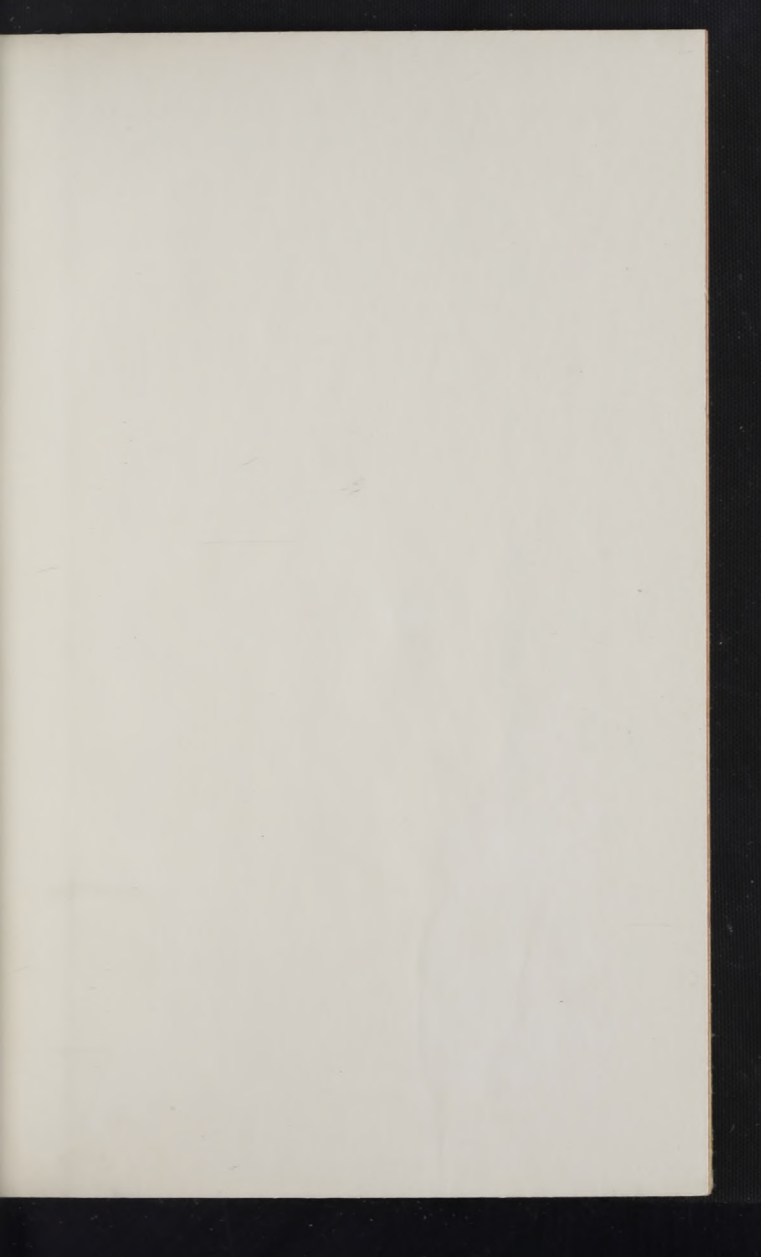
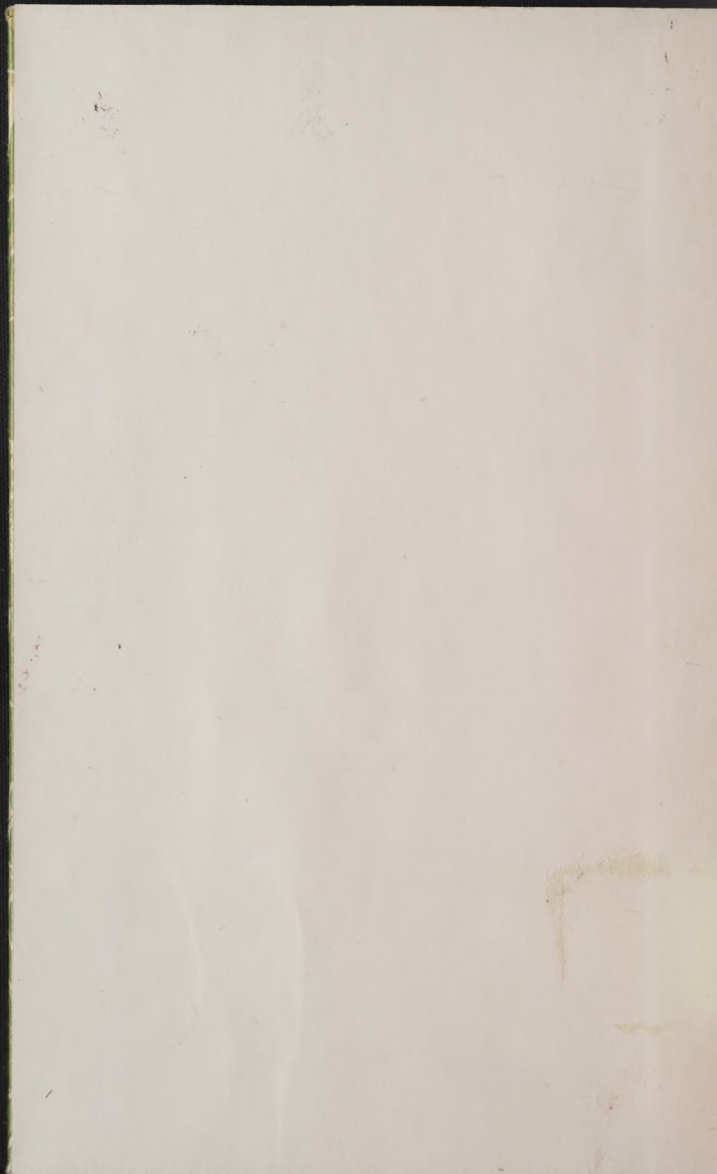


269385









269.385 4

CZERWONE SWIATŁA

MISJE SOCJALISTYCZNE
DLA LUDU PRACUJĄCEGO

ZESZYT 2.

SOCJALIZM CZY KOMUNIZM?

NAPISAŁ

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Wydanie II. uzupełnione.

KRAKÓW 1927.

NAKŁADEM RADY WOJEWÓDZKIEJ P. P. S.
W KRAKOWIE.

Odbite w Drukarni Ludowej.



XXVII? 164

Centralny Organ Polskiej Partji Socjalistycznej

ROBOTNIK

wychodzi rok 33 w Warszawie.

Redakcja i Administracja:

WARSZAWA, ULICA WARECKA L. 7.

Prenumerata miesięczna 5 zł. 40 gr. Numer pojedynczy 20 gr.

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej

NAPRZÓD

wychodzi od lat 36 w Krakowie.

Redakcja i Administracja:

KRAKÓW, UL. DUNAJEWSKIEGO L. 5.

Prenumerata miesięczna zł. 4'50. Numer pojedynczy 20 gr.

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej

DZIENNIK LUDOWY

wychodzi rok 10 we Lwowie.

Redakcja i Administracja:

LWÓW, ULICA SYKSTUSKA L. 21.

Prenumerata miesięczna zł. 4'50. Numer pojedynczy 20 gr.

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej Górnego
Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

GAZETA ROBOTNICZA

wychodzi rok 32 w Katowicach, ul. Teatralna 12.

Prenumerata miesięczna: W Katowicach zł. 2'80, w Polsce zł. 4.

Numer pojedynczy 15 groszy.

OCZERWONE ŚWIATŁA
MISJE SOCJALISTYCZNE DLA LUDU PRACUJĄCEGO
ZESZYT II.

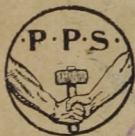
SOCJALIZM CZY KOMUNIZM?

(BOLSZEWICY W ROSJI I ICH RZĄDY. — III MIĘDZYNARODÓWKA. — ROZBIJANIE JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ. — KOMUNIŚCI A WOJNA. — KOMUNIŚCI POLSCY I ICH HASŁA. — ROZŁAM W KOMUNIZMIE. — STALIN I JEGO DYKTATURA. — OBECNY STAN ROSJI SOWIECKIEJ. — JEDEN FRONT? — NOWE JACZEJKI)

NAPISAŁ

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

WYDANIE DRUGIE, UZUPEŁNIONE



KRAKÓW 1927

**NAKŁADEM RADY WOJEWÓDZKIEJ P. P. S. W KRAKOWIE
ODBITO CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE**

10947
10947
ANULOWANO

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001016018097



I 269.385



1966 D3/16

I. Początki bolszewizmu w Rosji.

„Komunizm“ jest to ruch, który się rozpoczął w Rosji, gdzie nosi nazwę „bolszewizmu“.

Pewna część socjalistów rosyjskich pod wodzą Lenina już w 1903 roku niezadowolona ze stanowiska mniejszości partji na zjeździe rosyjskiej Socjalnej Demokracji, mając większość (a słowo „więcej“ po rosyjsku brzmi „*bolsze*“), ukształtowała się stopniowo w odrębną organizację, a z czasem i w odrębną partję, przybierając nazwę „bolszewików“. Stopniowo drogi bolszewików odchyliły się bardzo daleko od dróg reszty socjalistów rosyjskich. Bolszewicy bowiem wierzyli w potęgę drobnej *mniejszości* klasy robotniczej, jeżeli tylko ta mniejszość zdobędzie władzę i silnie ją ujmie w swoje dłonie. Zdawało się im, że władza — chociażby mniejszości — cuda może robić. I dlatego dążyli do władzy za wszelką cenę — dążyli do „*dyktatury*“.

W 1917 roku wybuchła wreszcie długo oczekiwana rewolucja rosyjska. Rewolucja ta była zwycięską i z wielką łatwością obaliła carat, albowiem te siły społeczne, które stały za carem, były znikome. Za carem szła tylko szlachta rosyjska, poczęści wielki przemysł, no i oczy-

wiecie znaczna część urzędników i policji. Natomiast szerokie masy ludu były przeciwne dalszemu istnieniu carskiego samowładztwa — „samodzierżawja“. Nawet część burżuazji była postępową i sarkąła na carat za olbrzymie nadużycia. Zresztą wielki kapitał przemysłowy i handlowy w Rosji był słaby, a w ogromnej części zagraniczny. Drobną burżuazją, zwłaszcza inteligencją, stanęła po stronie rewolucji. Klasa robotnicza oczywiście stała się czołowym oddziałem, awangardą rewolucyjną. Ale co najważniejsze —

poparcie rewolucję chłop rosyjski,

któremu carskie porządki bardzo dokuczyły, gdyż ziemi miał bardzo mało i żył w stosunkach pół-pańszczyźnianych! Chłop zależny był od sąsiada-obszarnika; jemu musiał płacić wielki czynsz za wydzierżawione grunta, albo też otrzymywał od tego obszarnika nędzną płacę roboczą, jako robotnik w pańskich dobrach. To były przyczyny, dla których chłop rosyjski poparł rewolucję rosyjską. Chciał usunięcia resztek pańszczyzny, chciał zabrać grunta obszarników, chciał skasować przywileje ziemian i zdobyć prawa dla siebie. Co się działo w miastach i kto tam zaczął rządzić — jemu, włościaninowi, było obojętne; byleby mógł zabrać grunta pańskie, o których dawno marzył. To też chłop powitał z radością zwycięstwo rewolucyjnych robotników w Petersburgu i innych miastach. Do tych przyczyn zwycięskiego pochodu rewo-

lucji rosyjskiej z 1917 roku należy dodać postawę *wojska*, któremu uprzykrzyła się już ciężka, od 1914 roku trwająca wojna. Wojsko chciało pokoju i rwało się do domu, aby dzielić grunta pańskie.

Wobec tego bolszewicy rosyjscy łatwo zdobyli powodzenie, gdy rzucili hasło: *pokoju i ziemi!* W październiku tegoż 1917 roku Lenin, Trocki, Zinowjew oraz inni wodzowie bolszewików objęli ster rządów w Rosji. Mogli więc wcielać teraz w życie swoje poglądy na rzekomo cudotwórcze skutki rządów... mniejszości.

Wprawdzie Rosja była krajem analfabetów, wprawdzie posiadała bardzo słabo rozwinięty przemysł, a przeważnie była krajem rolniczym, wprawdzie Rosja była niewyrobioną pod względem politycznym. Nigdy nie miała wolnościowych urządzeń demokratycznych; wobec tego nie była przyzwyczajona do rządzenia się sobą tak pod względem politycznym, jak gospodarczym. Ale bolszewikom zdawało się, że twarda władza rządu — tak zwana „*dyktatura*“ — potrafi wszystko!

Rząd gwałtów i morderstw.

Utworzyli więc własną „czerwoną armję“, rozgałęzione czynownictwo, czyli stan urzędniczy, szeroką sieć szpiegów i wreszcie osławioną krwawą policję, t. zw. „czrezwyczajkę“ (obecnie nazywa się już inaczej — „GPU“, to znaczy „Gospolituprawlenie“). Ta, krwią milionów niewinnych ludzi splamiona policja bol-

szewicka wszystkich stawiających opór władzy bolszewickiej, a najczęściej prosto inaczej myślących, skazywała odrazu tysiącami na męki i śmierć.

Rosyjski Sejm ustawodawczy, t. zw. „konstytuantę“, bolszewicy rozpędzili dowodząc, że Rosji *demokracja*, a więc parlament, wolność obywatelska, swoboda pracy, zgromadzeń i t. d. nie są potrzebne. Rządzić zaś mają t. zw. „Sowiety“, t. zn. Rady, wybrane przez robotników i chłopów.

Skutki bolszewickich rządów.

Następnie bolszewicy przystąpili do urzeczywistnienia socjalizmu w Rosji tak, jak go oni pojmowali. Znany bolszewik Bucharin napisał nibyto uczoną książkę, w której dowodził, że za pomocą gwałtu da się zaprowadzić szczęśliwy ustrój socjalistyczny! Drugi bolszewik Trocki napisał inną książkę, w której również dowodził, że przy pomocy „*żelaza i krwi*“ należy zbudować szczęście Rosji i doprowadzić ją do socjalizmu. Według tych poglądów zaczął też rząd rosyjski postępować. Zabrano kapitalistom fabryki i oddano je robotnikom. Ale ponieważ robotnicy byli do tych rządów we fabrykach nieprzygotowani, a inteligencję bolszewicy albo wymordowali, albo usunęli, więc oczywiście z takich głupich zarządzeń żaden „socjalizm“ powstać nie mógł; wynikła tylko

całkowita ruina fabryk

i wogóle wszelkiej pracy w przemyśle i handlu. Co się tyczy wsi to bolszewicy grunta obszar-
nicze oddali częściowo chłopom, częściowo zaś
zatrzymali dla rządu i w tych rządowych ma-
jątkach („sowieckich choziajstwach“) rząd za-
czął prowadzić własną, państwową gospodarke.

Bolszewicka gospodarza na roli.

Jednakowoż i na roli bolszewikom się nie po-
wiodło! Państwowe „sowieckie choziajstwa“
zaczęły szybko upadać, bo nie miał kto nimi
rządzić umiejętnie. Co się zaś tyczy chłopów
to bolszewicy prawie cały plon z ziemi zaczęli
im zabierać na wyżywienie miast. W rezulta-
cie chłopci przekonali się, że szkoda pracować
na roli, nie warto starać się o dobre i obfite
plony, skoro bolszewicy wszystko so-
bie zabierają. Wobec tego ogromnie zmniej-
szyli zasiewy i wydajność gleby rosyjskiej upa-
dła. Gdy zaś przyszedł nieurodzaj w niektó-
rych gubernjach, nie było czem dopomóc gło-
dującym, gdyż chłopci w urodzajnych guber-
njach mieli tylko tyle, ile dla nich samych było
potrzeba. *Głód*, zwłaszcza w niektórych guber-
njach nad Wołgą, był straszny. Sami bolsze-
wicy przyznają, że ludzie, głodem przymiera-
jący, dochodzili do *ludożerstwa!* Człowiek zja-
dał drugiego człowieka! Z głodu *wymarły mi-
ljony chłopów!*

Niewykonalne i śmieszne pomysły.

Ale bolszewicy nie zważali na to wszystko,
wierząc w dalszym ciągu w zbawcze znacze-

nie *gwałtu*, silnej władzy. Socjalistów, którzy sprzeciwiali się tej dzikiej gospodarce, mordowano, albo trzymano w więzieniach. Oczywiście nie dopuszczano do ukazania się ani jednej gazety, ani jednej książki, któreby krytykowały te urządzenia. Natomiast występowano ze strony bolszewickiej z fantastycznymi pomysłami, jak np. „elektryfikacją“ całej Rosji, t. zn. wprowadzeniem wszędzie elektryczności, ażeby w ten sposób ułatwić uspołecznienie gospodarki i wprowadzenie socjalizmu!! Naturalnie z tych fantazyj nic nie wynikło. Bolszewicy widząc, że ich pomysły do niczego nie prowadzą, coraz bardziej wzmacniali swą władzę, coraz energiczniej stosowali gwałt, myśląc, że gwałt wszystko zastąpi. Układali t. zw. „*jedyny plan*“ całej gospodarki rosyjskiej tak, ażeby każdy człowiek miał z góry przeznaczone miejsce i nie śmiał z tego miejsca się ruszać.

Militaryzacja robotników.

A Trocki chciał nawet całą gospodarkę bolszewicką zorganizować *po wojskowemu* tak, aby robotnicy i inni pracownicy działali pod rygorem wojskowym jako t. zw. „Armja Pracy“. Zaprowadzono specjalnych naczelników „dyktatorów“ po fabrykach, wprowadzano pracę akordową (od sztuki), sprowadzano za drogie pieniądze specjalistów z zagranicy, aby zastąpili miejsce wymordowanej inteligencji w fabrykach...

Wszystko w ruinie!

Jednakowoż wszystkie te fantazje, wszystkie te barbarzyńskie pomysły zaprowadzenia „socjalizmu“ przy pomocy mordów, gwałtu i twardej dyscypliny do niczego nie prowadziły. Fabryki wypadało zamykać jedną po drugiej. Wydajność pracy w fabrykach spadła gwałtownie, nieraz poprostu do zera. Na papierze cały handel i przemysł były upaństwowione, ale tajne paskarstwo krzewiło się, jak nigdy.

Miasta pustoszały, bo głodni robotnicy uciekali na wieś. A na wsi znów chłopci wymierali z głodu całymi miljonami. Wszędzie ruina, wszędzie straszliwe niepowodzenie. Tylko krwawa czczewiczajka pracowała dalej, tylko tu produktywność pracy nie malała, lecz się rozszerzała; tu wyrastały coraz to nowe góry trupów, ażeby spotęgować terror, ażeby zapewnić władzę Leninom i Zinowjewym, ażeby we krwi utopić wszelkie słowo krytyki. Naturalnie, że *i z Sowietów (Rad Robotniczych) zrobiono komedję* — i w Radach Robotniczych dobierano członków tak, ażeby w skład ich wchodziłi sami komuniści albo ludzie ślepo im posłuszni; w razie jakiegoś słowa niezależnego i tu czczewiczajka rozpoczynała swoją krwawą robotę.

II. Bankructwo bolszewizmu w Rosji.

Wszędzie w Rosji rosło niezadowolenie, wszędzie wybuchały powstania. Bunt marynarzy

morskiej twierdzy Kronstad przeciwko władzy bolszewickiej pokazał jej, że trzeba zmienić system, że trzeba coś nowego wymyślić, że trzeba przyznać się do bankructwa dotychczasowych sposobów rządzenia.

Pierwszy zawrócił Lenin. Napisał swoją słynną książeczkę o podatku naturalnym („O Prodnalógje“) i w tej książeczce zaczął dowodzić, że właściwie

Rosja jeszcze nie dojrzała do socjalizmu!

Ścisłe upaństwowienie przemysłu i handlu do niczego nie prowadzi. Trzeba ogromną część przedsiębiorstw oddać prywatnym kapitalistom lub wydzierżawić, albowiem sami robotnicy wszystkiemu nie podołają. Do pewnego przynajmniej stopnia należy nawet uznać wolność spekulacji i paskowania! A co do chłopów, którzy stają się coraz bardziej niezadowoleni, to należy odrzucić starą metodę zabierania im prawie całego plonu („Razwiorstka“) i należy ograniczyć się tylko do stosunkowo umiarkowanego podatku naturalnego („Prodnalóg“), tak, aby resztę plonu swojej pracy chłop mógł sprzedać i kupić sobie potrzebne wyroby miejskie, przemysłowe. W ten sposób — dowodził Lenin — „ożywi się“ i przemysł i rolnictwo.

Tak Lenin rozpoczął w Rosji, w 1921 roku, całkowicie nowy kurs polityki, t. zw. *NEP*, t. zn. Nową Ekonomiczną Politykę. Łatwo zrozumieć, że myśli wprowadzenia socjalizmu do półdzikiej Rosji przy pomocy gwałtu, już Lenin się

wyrzekł i doradził *ponowne wprowadzenie kapitalizmu*, ponowne stworzenie klasy kapitalistycznej, którą bolszewicy byli wytrzebili. W ten sposób

Lenin stwierdził całkowite bankructwo

dotychczasowej polityki bolszewickiej.

W tych warunkach rządowi bolszewickim nie pozostało nic innego, jak usłuchać rady Lenina i zmienić swoją politykę. Tak też bolszewicy uczynili. Oddali ogromną część przemysłu w ręce prywatne. Zezwolili na prywatny handel i paskarstwo. Pozostałą część przemysłu, przeważnie tego największego, oddali w ręce t. zw. „Trustów“, to znaczy spółek napół państwowych, gdyż państwo ma w nich wpływ przeważający. Widząc, że sami z przemysłem nie dadzą rady, bolszewicy zaczęli zabiegać o pożyczki zagraniczne i o kapitalistów zagranicznych, namawiając ich, ażeby starali się o koncesje (pozwolenia) na prowadzenie przedsiębiorstw w Rosji. Podczas Międzynarodowego Zjazdu politycznego w Genui delegaci bolszewicy, Cziczerin i Rakowski gwałtownie namawiali kapitał zagraniczny, ażeby w Rosji objął przedsiębiorstwa. W ten sposób bolszewicy, niby to reprezentanci robotników, utworzyli *jeden front z międzynarodowym kapitałem*.

Ale te wszystkie zabiegi wobec kapitału, cały ten

powrót do kapitalizmu

do niczego nie doprowadziły. Kapitał zagraniczny boi się Rosji, gdzie wprawdzie, według późniejszej rady Lenina, odrzucono gwałt w dziedzinie gospodarczej i wprowadzono kapitalizm ponownie, ale gdzie *dalej panuje gwałt i bezprawie w dziedzinie politycznej*. Kapitał, nie mając gwarancji prawa, boi się tych azjatyckich stosunków. Tymczasem i „Trusty“ pracowały marnie, dzięki nieudolności swych kierowników. Trocki na Zjeździe Rosyjskiej Partji Komunistycznej w 1923 roku dowodził, że „Trusty“ tylko zżerają kapitał zakładowy i żyją na jego rachunek. Wobec tego ceny produktów przemysłowych w Rosji są niezmiernie wysokie i chłop po staremu niewiele kupić może. Skutkiem tego daje się zauważyć *silny rozdzwitek* pomiędzy przemysłem a niezadowolonym chłopem. Bolszewicy boją się tego niezadowolonego chłopca, bo chłop w Rosji — to siła. I wciąż dowodzą, że trzeba koniecznie starać się o jakieś zespolenie rolnictwa z przemysłem, chłopca z robotnikiem (tak zwana „smyczka“). Tymczasem bolszewicy wywożą zboże rosyjskie zagranicę, powiadając, że w ten sposób pomagają chłopom, bo podnoszą ceny zboża w kraju. Jednakowoż ludność miejską i wiejską przez to wygładzają, zaś „smyczki“ tem nie osiągają. Rosja w dalszym ciągu żyje *resztkami starego kapitału* i nie wie, jak wybrnąć ze swego bankructwa. Stąd rodzą się u kierowników bolszewickich rozpaczliwe myśli, że

chyba jakaś nowa wojna lub zamieszki europejskie uratują bolszewickie rządy i rządzącą w Rosji klikę...

Wszystko zburzyli – nic nie zbudowali!

Przesunęła się tu przed nami cała historia rosyjskiego bolszewizmu. Udało mu się przyjść do władzy dzięki specjalnym warunkom, zaś w pierwszym rządzie dzięki zrewolucjonizowanym chłopom i wojsku. Ale bolszewizm nie osiągnął nic z postawionych sobie celów, zrujnował tylko Rosję, spustoszył miasta, zdruzgotał przemysł i w końcu wrócił do kapitalizmu. Wszystkie dzikie pomysły o wprowadzeniu socjalizmu do Rosji, przy pomocy gwałtu ze strony rządzącej drobnej mniejszości, zakończyły się zupełnem bankructwem!

III. Obecny stan Rosji. Stan oświaty. Zarobki. Bezrobocie. Panowanie chłopaka-kułaka.

Obecnie, w 1927 roku, po dziesięciu latach panowania, bolszewicy z trudem zaledwie zbliżają się do przedwojennego, carskiego, nędznego poziomu w przemyśle, rolnictwie i handlu. Po dziesięciu latach! Po mordach i głodach! W rzeczywistości do poziomu przedwojennego jeszcze daleko, gdyż ludność tymczasem wzrosła liczebnie.

Dalszy rozwój przemysłu jest zahamowany



w wielkim stopniu tem, iż niema kapitałów dla odbudowy fabryk i sprawienia nowych maszyn. Stary inwentarz jest zniszczony, nowego zaś niema za co sprawić, bo zagranica kapitałów nie chce pożyczyć, zaś w Rosji żadnych oszczędności naturalnie niema. Dlatego też wodzowie bolszewizmu, jak Rykow, uprzedzają rosyjskich robotników, że dalsza odbudowa przemysłu jest rzeczą bardzo trudną i powolną.

Położenie robotnika w Rosji jest ciężkie.

Bezrobotnych przeszło 2 miliony.

Zarobki spadają skutkiem spadku wartości pieniądza, powszechnej drożyzny i nacisku władzy, która chce robić oszczędności. Po 10 latach „zbawczych“ rządów bolszewickich przedwojenne zarobki jeszcze nie zostały osiągnięte. Załedwie w Moskwie i w paru innych głównych miastach zarobki zbliżają się do carskich, zaś na prowincji są przeważnie znacznie niższe.

Jeszcze gorzej jest z oświatą ludową.

Komisarz ludowy do spraw oświatowych Ł u n a c z a r s k i j przyznał się na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego (6 listopada 1926 roku), że Rosja obecnie posiada o 4 tysiące szkół mniej, niż za czasów carskich; że budynki szkolne są w stanie ruiny; że młodzież nie chce iść do pracy nauczycielskiej skutkiem bezprawnego położenia nauczy-

ciela, i że Rosja bolszewicka wydaje na dziecko w szkole zaledwie połowę tego, co wydawała Rosja carska.

Robotnik nie ma dobrego zarobku i nie ma wolności; nie śmie mówić, jak chce i pisać, jak chce. Zato bogatym chłopom, czyli tak zwanym „kułakom“ powodzi się coraz lepiej. Stalin, dzisiejszy „czerwony car“ Rosji opiera się przede wszystkim na bogatym chłopie, bo ten chłop dostarcza państwu zboża. Niedawno jeden z wodzów bolszewickich Kamieniew oświadczył na 14-tym Zjeździe rosyjskiej partii komunistycznej w grudniu 1925 roku, że w Rosji „rośnie kułak“.

Tak! Rosja stała się państwem kułacko-kapitalistycznym. Socjalizmu ani śladu!

IV. Trzecia Międzynarodówka i rozbijanie jedności robotniczej.

Bolszewicy rosyjscy, wierzący w to, że drobna garść robotników może wziąć państwo za łeb i zaprowadzić socjalizm, stworzyli własną Międzynarodówkę, t. zw. „Trzecią“, ażeby te dziwaczne myśli krzewić po całym świecie. Ta Międzynarodówka stała się stopniowo narzędziem rosyjskiej państwowości, narzędziem rosyjskiej polityki państwowej.

To też oczywiście jest rzeczą, że próby przeczepienia rosyjskiej metody bolszewickiej do

stosunków zagranicznych skończyły się straszliwą i krwawą przegraną. W Bawarii i na Węgrzech komuniści tamtejsi odnieśli nawet chwilowe zwycięstwo, ale bardzo szybko zostali pobici, bo warunki na Zachodzie są zupełnie inne, niż w Rosji. Niema tam ani słabej burżuazji, ani postępowej drobnej burżuazji, ani wojną zrewolucjonizowanego wojska; a zwłaszcza (i to przede wszystkim) *chłop* europejski posiada ziemi dosyć i nie tylko nie jest rewolucyjny, lecz odwrotnie — jest często najwierniejszą podporą reakcji. Tak np. w Austrii chłop stał się podstawą zwycięstwa rządzących obecnie klerykałów; w Bawarii monarchistyczni faszyci opierają się na tamtejszym bogatym chłopie.

Niczego więc Trzecia Międzynarodówka nie zdołała uczynić dla proletariatu europejskiego, przeciwnie przyniosła mu same klęski. Natomiast

popelniła ogromną zbrodnię,

rozbijając jedność partyj robotniczych.

Tak, jak w Rosji bolszewicy oświadczyli, że socjaliści to są „zdrajcy“ i „ajenci kapitału“, i zaczęli socjalistów mordować i zapychać nimi więzienia, tak samo i na Zachodzie zaczęli oskarżać socjalistów o „zdradę“ i pod tym pozorem rozbijać partie socjalistyczne, a natomiast tworzyć własne organizacje komunistyczne. Działo się to niby w imię większej „rewolucyjności“. Faktycznie atoli cała ta ro-

bota rozbijania była robotą na korzyść reakcji, osłabiając klasę robotniczą w sposób niesłychany. Osłabiona po wojnie reakcja kapitalistyczna zaczęła znowu podnosić głowę i oto w miarę tego, jak wzmagala się reakcja, słabł, niestety, opór proletariatu, rozbijanego przez Trzecią Międzynarodówkę.

Ta Międzynarodówka jest całkowicie zależną od rosyjskich bolszewików, stamtąd otrzymuje rozkazy i pieniądze. Służy więc pokornie interesom państwa rosyjskiego i tańczy tak, jak jej Rosja zaśpiewa. A o co Rosji chodzi? Chodzi o to, ażeby mieć w zagranicznych partiach komunistycznych posłuszne narzędzia dla zagranicznej polityki Rosji. Np. gdy Rosja stara się o pożyczki, o koncesje ze strony kapitalistów zagranicznych, o uznanie ze strony Europy Zachodniej — komunistyczne partie, należące do Trzeciej Międzynarodówki, mają Rosji w tem wszystkim pomagać.

Do czego dążą komuniści?

Jeśli zaś weźmiemy chwilę obecną, to Rosja przedewszystkiem stara się o *zwycięstwo komunistów w Niemczech*, gdyż ma nadzieję, że w razie tego zwycięstwa rosyjskie wojska przejdą przez Polskę do Niemiec, dopomogą niemieckim komunistom i uderzą wspólnymi siłami na Francję. Bankrutująca bowiem Rosja czuje, że dla niej jedynym niemal wyjściem jest zamęt w Europie. Dlatego też Trzecia Mię-

dzynarodówka podzegała wciąż komunistów niemieckich do nowych, krwawych powstań w nadziei ich zwycięstwa. Coprawda nic z tego „zwycięstwa“ nie wynika — odwrotnie — rozbity przez komunistów proletarijat niemiecki słabnie coraz bardziej i krwawi coraz więcej. Wkońcu zwycięska reakcja niemiecka ujmuje coraz bardziej w swoje ręce całe państwo. Dość powiedzieć, iż dzięki komunistom prezydentem niemieckim został obrany reakcyjny generał Hindenburg! Ale Trzecia Międzynarodówka robi swoje i rozbija klasę robotniczą wciąż dalej, bo tak wypada z punktu widzenia interesów Rosji, a zwłaszcza rządzącej nią kliki.

Widzimy więc, że Trzeciej Międzynarodówce potrzebne są ściśle od niej zależne i niewolniczo karne partje komunistyczne. I dlatego Trzecia Międzynarodówka rozbija dalej klasę robotniczą.

Spustoszenia są istotnie straszne.

We Francji np. Centrala Związków Zawodowych leży w gruzach, partja socjalistyczna została rozbita i dopiero od paru lat na nowo się odbudowuje; tymczasem partja komunistyczna też jest bezsilna i też wiecznie kłóci się z Moskwą, żądającą niewolniczego posłuszeństwa. Wkońcu i partja komunistyczna francuska rozbiła się na kilka partyj, a cały plon tej zbrodniczej taktyki bolszewików zebrała reakcja! Tak samo we Włoszech partja socjali-

styczna była bardzo silna, ale żywioły komunistyczne zastosowały zupełnie bezmyślną taktykę odbierania kapitalistom fabryk wówczas, kiedy grunt do tego jeszcze nie był przygotowany. Wskutek tego i wskutek rozbitcia jedności ruchu mamy dziś we Włoszech kilka prawie całkowicie zniszczonych partyj socjalistycznych i komunistycznych! Z dwóch milionów zawodowo zorganizowanych nie zostało prawie nic. Tryumfują zaś i rządzą dziś całymi Włochami włoscy „faszyści“, zorganizowani przez reakcję, na czele której stoi Mussolini. Dzięki więc komunistycznej taktyce Włochami rządzi krwawy kat Mussolini! Tak komuniści pomagają faszystom, najgorszym wrogiom robotnika!

Komuniści druzgocą jedność robotniczą!

Polityka komunistów idzie na rękę reakcji, druzgocze poprostu jedność i siły robotnicze właśnie w tej chwili, gdy nacisk kapitału wymaga przedewszystkiem jedności robotniczej.

W Polsce również komuniści, zasilani z Moskwy rozkazami i pieniędzmi, wytrwale pracują nad rozbitciem jedności klasy robotniczej. Całe szczęście, że im dotychczas to się nie udało i że Polska Partja Socjalistyczna skupia dokoła siebie ogromną masę polskiego proletariatu miejskiego i wiejskiego. Rozbitcie klasy robotniczej w Polsce przez ko-

munistów spowoduje niewątpliwie osłabienie państwa i zwycięstwo kapitalistyczno-obszar- niczej oraz klerykalnej reakcji.

V. Komuniści w Polsce.

Polska Niepodległa jest solą w oku rosyjskich bolszewików. Już w 1920 roku, idąc na Warszawę, wieźli oni do Warszawy swój przygotowany „polski rząd“ z Feliksem Konem na czele. Ten wrogi stosunek do Polski jest zupełnie zrozumiały: 1. Bolszewicy prowadzą dzisiaj w gruncie rzeczy *starą rosyjską nacjonalistyczną politykę zaborów*. 2. Jak wskazaliśmy, Rosja dąży do połączenia się z Niemcami, do zjednoczenia sił, ażeby uchronić się przed nadchodzącym, ostatecznym bankructwem rządów bolszewickich. Dlatego też, gotując się do nowej wojny, bolszewicy wszystkie wysiłki poświęcają organizowaniu swojej „czerwonej armji“, myśląc o zbliżaniu się tej wielkiej chwili, gdy wreszcie ruszą *przez Polskę* celem połączenia się z Niemcami.

Dlatego też dają oni polecenia komunistom polskim, aby pracowali nad

rozbiciem państwowości polskiej,

ażeby osłabić i zniweczyć tę polską barjerę, która oddziela Rosję od Niemiec. Nie znaczy to naturalnie, żeby każdy polski komunista był świadomym ajentem rosyjskiej polityki pań-

stwowej; może we własnem przekonaniu pozostać sobie uczciwym rewolucjonistą. Ale niezależnie od tego, co taki komunista myśli, polityką jego partji kierują rosyjscy bolszewicy przez Trzecią Międzynarodówkę, i wobec tego komuniści polscy muszą prowadzić taką politykę, któraby zdążała do rozbicia polskiej klasy robotniczej i do rozkładu państwowości polskiej. A więc nie chodzi im tak dalece o doraźne zwycięstwa przy akcjach strajkowych lub politycznych, lecz raczej o szerzenie wciąż dalszego zamętu, dalszego niezadowolenia, o rozwalanie wojska, o niszczenie całego państwowego układu. Tak bowiem każe Moskwa.

Farbowane lisy.

Ale komunistom polskim do ostatnich czasów powodziło się niezbyt dobrze. Robotnik polski ma zbyt wiele poczucia państwowego i na przeciwpaństwowe nawoływania komunistów zbyt nie spieszył; zaś chłop wogóle nie chciał słyszeć o komunistach. Wobec tego moskiewska Trzecia Międzynarodówka postanowiła rzucić

dwa nowe hasła — na wabika!

Po pierwsze — rzucono hasło *narodowe*: kazano komunistom we wszystkich krajach *udawać patriotów i narodowców*. Po drugie — zwrócono wielką uwagę *na chłopów*.

Komuniści — jako fałszywi narodowcy.

Posłuszni temu wezwaniu komuniści polscy postanowili zaraz się przemałowac i nałożyć nową maskę. Odbyli tedy swój zjazd i w myśl moskiewskich wskazówek nagle wystąpili w nowej szacie. Przedtem nie chcieli słyszeć o polskim narodzie, o polskiej niepodległości, o polskim państwie, teraz nagle oświadczyli na zjeździe, że biorą w obronę niepodległość Polski. Wspominają rzewnie o powstańcach polskich (!) i dowodzą, że Niepodległość Polski nigdy nie będzie tak dalece zapewnioną, jak właśnie po zwycięstwie komunistów! A Zinowjew, ten do niedawna moskiewski naczelnik polskich komunistów, w liście do zjazdu wzywa polskich komunistów, żeby starali się być przedstawicielami nietylko polskiej klasy robotniczej, ale *całego narodu (!)*.

Jak komuniści oszukują chłopów?

Taką samą komedię odgrywają komuniści wobec chłopów. Przedtem komuniści przemawiali tylko do bezrolnych, a najwyżej małorolnych. Teraz zaś, chcąc uzyskać wpływ wśród chłopów, postanowili rozpętać demagogję chłopską i rzucić obłudnie za moskiewską panią matką hasło: „ziemia dla chłopów“. W rezolucji chłopskiej zjazdu polskich komunistów komuniści zwracają się nietylko do bezrolnych i małorolnych, lecz także *do średniorolnych i wielkorolnych*. Pierwszym obiecują drzewo

na budulec i inne ładne rzeczy, a wielkorolnym swoją czułą opiekę, jeśli tylko nie będą zwalczali komunistów. Tak nasi klasowi komuniści, którzy przedtem o nikim innym nie chcieli słyszeć, jak tylko o klasie robotniczej, teraz nagle stali się ludowcami i to odrazu — *piastowcami!*

W ten tedy sposób na II-gim zjeździe tutejsi komuniści przemałowali się na ludowców i narodowców, a komunistyczny „Związek Proletariatu miast i wsi“ stał się poprostu — związkiem ludowo-narodowym...

Wszystko to jest

nędzną, bolszewicką komedią.

urządzoną na rozkaz moskiewski; chodzi o pozyskanie sympatji i wpływów i nic więcej. Żadnych zasad klasowych i socjalistycznych. Poprostu dzika demagogja, która ma ułatwić narodowościową, zaborczą politykę moskiewskich czerwonych carów.

„Strzygą i gola!...”

Należy zważyć przytem, że obiecując polskiej niepodległości opiekę, II-gi zjazd polskich komunistów jednocześnie wzywa mieszkających w Polsce Ukraińców i Białorusinów do *połączenia się z Rosją sowiecką*. Chodzi o rozpętanie namiętności narodowościowych i osłabienie Polski.

VI. Rozłam i bankructwo Rosji.

Oddawna rosło w rosyjskiej partji komunistycznej niezadowolenie, spowodowane przede wszystkim tem, że sekretarz partji wszechwładny Stalin (prawdziwe nazwisko Dżugaszwili) prowadzi politykę bardziej chłopską, niż robotniczą, mimo że robotnicy znajdują się w położeniu — jak już pisaliśmy — bardzo ciężkiem

Starzy bolszewicy, jak Zinowjew, Kamieniew i inni połączyli się z Trockim, utworzyli tak zwaną „nową opozycję“ i ruszyli przeciwko Stalinowi. Oświadczyli, że trzeba bardziej nacisnąć na prywatnych kapitalistów, że trzeba podnieść ceny na towary przemysłowe i podwyższyć podatki chłopskie. W ten sposób — mówili — zbierze się spory kapitał kosztem kapitalistów, zwłaszcza chłopów, zaś za te pieniądze można będzie po pierwsze poprawić ciężkie położenie robotnika, po drugie *szybciej rozwinąć przemysł*. Poza tem opozycjoniści zarzucali Stalinowi, że prowadzi politykę czysto rosyjską, państwową, a nie dba o rewolucję powszechną.

Na to Stalin oświadcza, że niepodobna zanadto uciskać chłopą, bo chłop w Rosji to potęga; gdy ruszy przeciwko bolszewikom, śladu po nich nie zostanie. Dlatego też z chłopami, nawet „kułakami“, trzeba obchodzić się ostrożnie. Co zaś do rewolucji, to sztucznie jej nie da się zrobić, bo kapitalizm zagranicą, na zachodzie się *wzmocnił*.

Stalin, mając w rękę władzę, ostro zabrał się do „opozycji“. Jednych zamknął do kryminału, drugich posłał na zesłanie, trzecim dał posady zagranicą, czwartych usunął ze stanowisk.

Na 15-tej konferencji rosyjskiej partji komunistycznej w listopadzie 1926 roku Stalin odniósł walne zwycięstwo nad opozycją i stał się poprostu *samowładcą Rosji*.

Ale niezadowolenie w Rosji trwa dalej i opozycja znowu gromadzi siły.

Opozycja Trockiego i Zinowjewa znajduje żywe echo zagranicą, w zagranicznych partjach komunistycznych, w tej liczbie i w Polsce. W ten sposób rozłam się pogłębił.

Rozłam ten świadczy o głębokich wewnętrznych sprzecznościach w komunizmie.

Jak widzieliśmy, sam Stalin w gruncie rzeczy stwierdził bankructwo bolszewizmu, gdyż przyznał, iż w Rosji komuniści:

1) nie mogą prowadzić czysto robotniczej, socjalistycznej polityki;

2) że zagranicą — wbrew wszystkim prorocstwom komunistycznym — rewolucji nie widać, zaś wzmaga się kapitalizm.

Stalin tylko zapomina podkreślić, że to wzmoczenie się kapitalizmu zawdzięczamy w dużej mierze właśnie komunizmowi, który rozbijając szeregi robotnicze, osłabił klasę robotniczą w jej walce z kapitalizmem!

VII. Co to jest t. zw. „jeden front?”

Nie znajdując w wielu krajach dostępu do mas robotniczych, nie znajdując sympatyj w masach robotniczych, które bronią swej jedności, rozbijanej przez komunistów, — moskiewska Trzecia Międzynarodówka rzuciła obłudne hasło „jednego frontu“. Przez kilka lat starała się, gdzie mogła, rozbić jedność socjalistyczną, ale gdy zobaczyła, że to się jej nie wszędzie udało, że masy robotnicze opierają się moskiewskiej polityce rozbijania, — Trzecia Międzynarodówka obłudnie rzuciła hasło jednego frontu! Wie bowiem dobrze, że masy robocze, atakowane dziś przez reakcję, coraz silniej tęsknią do jedności, ażeby przez jedność wzmocnić swoją siłę. I oto na rozkaz Moskwy komuniści przychodzą do socjalistów, proponują współdziałanie, proponują taktykę — „jednego frontu“.

Czy ta taktyka jest możliwa?

Ażeby jeden front był możliwy, trzeba, ażeby drogi i cele socjalistów i komunistów były jednakie. Ale tego właśnie niema!

Przedewszystkiem, jak to wielokrotnie sam Zinowjew stwierdzał, jest to taktyka nieszczerą, podstępna, mająca na celu nie rzeczywiste zjednoczenie sił robotniczych, lecz ułatwienie komunistom *dostępu do mas*. Komuniści nienawidzą socjalistów, rzucają na nich najstraszliwsze obelgi i oszczerstwa, usiłując dowieść, że socjaliści to „zdrajcy“ i sługi ka-

piła. Jakżeż więc z tymi „zdrajcami“ mogą teraz robić „jednolity front?“ Lecz bolszewikom bynajmniej nie chodzi o szczerą łączność, lecz o

dalsze, tem gruntowniejsze rozbijanie

jedności w imię hasła i celów Międzynarodówki moskiewskiej.

Czego chcą socjaliści?

Socjaliści chcą pokoju, zaś komuniści, jak wyjaśniliśmy, pokoju nie chcą, gdyż Moskwa spekuluje, liczy na zamęt europejski. Czyż jest tu podstawa dla jednego frontu?

Socjaliści polscy chcą utrwalenia państwa polskiej. Ale komuniści nietylko tej państwowości nie chcą, lecz stojąc na usługach Rosji, właśnie pracują nad jej zniszczeniem. Niema więc i tu wspólnych celów i dróg.

Socjaliści chcą demokracji, wzmocnienia, utrwalenia i rozszerzenia praw obywatelskich oraz udziału całego ludu w ustawodawstwie. Socjaliści tej właśnie demokracji i konstytucji polskiej chcą bronić przed zakusami reakcji. A komuniści demokracji nie chcą, uważają demokrację za burżuazyjny szwindel, chcą dyktatury, rządów małej garstki! Niema więc i tu wspólnego frontu! Socjaliści bronią demokracji, a komuniści demokrację niszczą!

Socjaliści są przedstawicielami klasy robotniczej!

W każdym państwie stoją oni na gruncie swej państwowości, ale pracują nad utrwaleniem pokoju i nad wzmocnieniem jedności i solidarności proletariatu całego świata. Międzynarodówka socjalistyczna, która odbyła niedawno swoje zjazdy w Hamburgu i Marsylii, łączy socjalistów całego świata. Komuniści zaś polscy nie reprezentują ani polityki polskiej klasy robotniczej, ani polityki państwa polskiego, lecz poprostu politykę Moskwy, politykę Trzeciej Międzynarodówki, politykę państwa rosyjskiego. Niema więc i tutaj podstawy do ścisłego współdziałania!

Widzimy więc, że jeden t. zw. „jednolity“ front socjalistów z komunistami jest niemożliwy, albowiem niema wspólnych podstaw. Niech wpierw rosyjscy komuniści zrobią jeden front *ze swoimi rosyjskimi socjalistami*, których trzymają w więzieniach, lub skazują na śmierć głodową na zesłaniu. Ale rosyjscy bolszewicy wolą jeden front z zapraszającym przez nich do Rosji kapitałem zagranicznym, niż z rosyjskimi socjalistami!

Nowe jacejki

Ogłoszony w styczniu 1927 r. okólnik Komitetu Centralnego Komunistycznej Partji Polski ujawnia z całym cynizmem, że: 1) komuniści, nie mogąc pokonać P. P. S. w akcji masowej,

usiłują nadal rozbić ją od wewnątrz i zalecają w okólniku nieprzerwanie „dotychczasowej pracy nad rozkładaniem P. P. S. także od wewnątrz (tworzenie nowych grup opozycyjnych)“;

2) komuniści dążą „do rozbudowy P. P. S. lewicy w wielką masową partję“. W tym celu mają organizacje komunistyczne „przez wydelegowanie specjalnie w tym celu wyznaczonych towarzyszków pomagać żywiołom opozycyjnym, pozostającym w oficjalnej P. P. S. lub też tym, którzy już z P. P. S. wystąpili, w tworzeniu lewicy P. P. S.“.

Również zaznacza wspomniany okólnik, że partja komunistyczna „winna dążyć do zjednoczenia istniejącej Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy z P. P. S. lewicą; w tym kierunku należy przygotować grunt na terenie N. S. P. P., organizować lewicowe grupy, któreby starały się opanować od wewnątrz i któreby popularyzowały połączenie z P. P. S. lewicą“.

W ten sposób usiłują komuniści z P. P. S. lewicy i N. S. P. P. stworzyć parawan dla swej działalności, a z kierowników tych dwóch grup uczynić swoje świadome lub bezwolne narzędzia.

Obłudą, oszustwem, intrygą i prowokacją spodziewają się komniści „wychować robotników w kierunku rewolucji proletarjackiej“ i stworzyć z P. P. S. lewicy „masową partję“... „na terenie całego państwa“.

Oczywiście zawiodą komunistów w zupełności te nadzieje, a narazie jesteśmy świadkami namiętnych walk między t. zw. P. P. S. lewicą a N. S. P. P.

„Socjalista“, organ „niezależnych“ socjalistów (grupa Dra B. Drobnera) nazywa **Albisia Rosenzweiga** (false Różyckiego) „**krętaczem i oszczercą**“ oraz demaskuje niejakiego Margoskiego, który „wkradł się w łaski P. P. S. lewicy“, jako konfidenta (szpicla) policyjnego i prowokatora.

Nawzajem „Robociarz“, organ czumowców (P. P. S. lewicy) zarzuca Drowi Drobnerowi używanie „denuncjatorskich argumentów pod adresem P. P. S. lewicy“, mowy jego nazywa „naszczekiwaniem niepo czytalnych jednostek“; odczyt drobnerowca Łukawskiego w Częstochowie nazywa „zdrazieckim stanowiskiem rozbijacza“, partję Dra Drobnera (N. S. P. P.) w Pabjanicach nazywa „partją krętaczy“ o „tactyce dwulicowej“.

Tak oto w wzajemnie robionych zwierciadłach wyglądają radykalni twórcy „jednolitego frontu!“

* * *

Kto to są komuniści?

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że komuniści to nie są socjaliści, lecz *zdecydowani wrogowie socjalizmu i całej klasy robotniczej!*

Albowiem:

Rosji obiecali socjalizm, lecz poprowadzili ją do ruiny, a potem wrócili do kapitalizmu.

Zwalczają demokrację.

Służą rosyjskiej państwowości.

Zrezygnowali z polityki klasowej i zajęli się demagogją.

Rozbijają klasę robotniczą.

Wspomagają reakcję europejską.

Zwalczają państwowość polską.

Liczą na zamęt europejski.

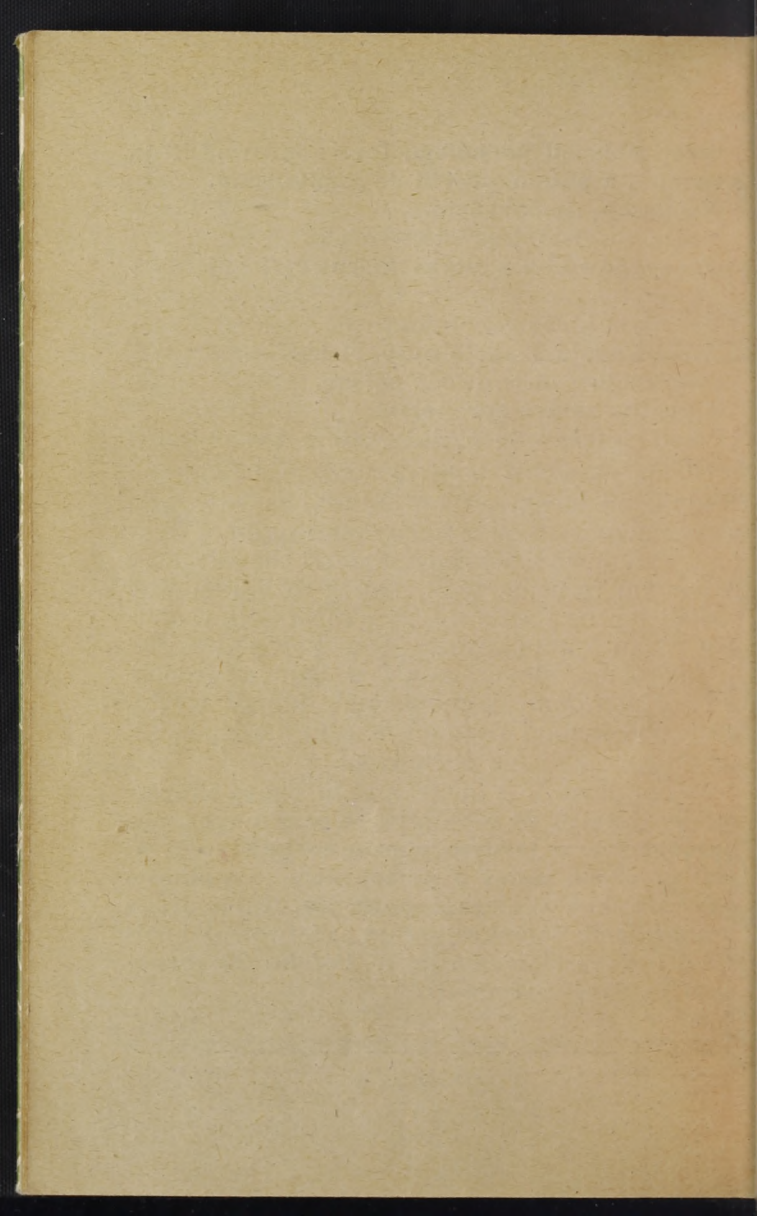
Sami przeżywają ciężki rozłam wewnętrzny.

Niema mowy o jednym froncie z tymi pośrednikami moskiewskiej polityki państwowej, a w najlepszym razie fanatykami zgubnej dyktatury rządów garści nad narodem! Niema mowy o jednym froncie z tymi, którzy rozbili jedność socjalistyczną i *rozbroili klasę robotniczą* w obliczu ataku kapitalistycznego w Europie!

Tak samo niema mowy o jednym froncie z tymi *ukrytymi* komunistami, którzy występują pod innymi firmami w celu bardziej skutecznego rozbijania socjalizmu.

Droga nasza jest inną! Jest to droga skupiania wszystkich sił robotniczych oraz innych mas pracujących w jednym obozie socjalistycznym; jest to droga walki o demokrację, o wolności obywatelskie, o reformy społeczne. Jest to droga wzmacniania demokratycznej państwowości polskiej i przekształcenia jej w *Polską Rzeczpospolitą Socjalistyczną!*





Organ Polskiej Partji Socjalistycznej

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

wychodzi rok 10

W BIAŁEJ, UL. KOMOROWICKA L. 4.

Prenumerata kwartalna zł. 2·50. Numer pojedynczy 20 groszy.

Ilustrowany Tygodnik Socjalistyczny

P O B U D K A

wychodzi pod naczelną redakcją pośła Ignacego Daszyńskiego
W WARSZAWIE, UL. WARECKA L. 7, PARTER.

Numer pojedynczy tylko 30 gr. Prenumerata miesięczna 1 zł.
Prenumerata roczna 10 zł.

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej
oraz Związku Zawodowego Robotników Rolnych

CHŁOPSKA PRAWDA

wychodzi rok 4 w Warszawie, ul. Warecka L. 7.

Prenumerata roczna zł. 2·20 — półroczna zł. 1·15 — numer
pojedynczy 10 groszy.

CZERWONE ŚWIATŁA

MISJE SOCJALISTYCZNE DLA LUDU PRACUJĄCEGO

Zeszyt 1. Czego chcą i jak pracują socjaliści? — Program
i statut organizacyjny P. P. S.

Zeszyt 2. Poseł Kazimierz Czapiński: Socjalizm czy komunizm?

Zeszyt 3. Poseł Daszyński: Pogadanki o socjalizmie (w druku).

Min. Spm. Now.
4-7-66

„PORADNIA LEKARSKA“

WYDAWNICTWO

OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH W KRAKOWIE
ULICA BATOREGO L. 5.

Wydawnictwo powyższe ma na celu przedstawienie w sposób przystępny dla każdego przyczyn i obrazów chorobowych oraz sposobów zapobiegania chorobom wraz z dokładnymi wskazówkami higienicznymi.

Każda książeczka doskonale uzupełnia wskazówki i polecenia, udzielane choremu przez lekarza podczas ordynacji i umożliwia mu w ten sposób zrozumienie oraz ścisłe zachowanie przepisów, ułatwiających rychły powrót do zdrowia.

Każdy chory powinien we własnym interesie zapoznać się dokładnie z treścią odnośnej książeczki.

Dotąd ukazały się następujące książeczki:

1. **Leczenie gruźlicy płuc** przez *Dr. Jaquero*d, str. 64.
Cena zł. 1.20.

Książeczka niezbędna dla każdego, cierpiącego na płuca. Gruźlica jest chorobą uleczalną, chory jednak musi stać się sam swoim lekarzem!

2. **Dna (Artretyzm)** napisał *Dr. med. A. Sopp*.
Cena 80 gr.

Książeczka omawia przyczyny, istotę, objawy oraz sposoby zapobiegania i zwalczania tej nader przykryj choroby.

3. **O miesięczkowaniu** napisał *Dr. Pryll*. Cena 50 gr.

Każda kobieta winna zapoznać się z treścią tej pouczającej broszury, gdyż w ten sposób uniknie wielu dolegliwości, związanych z tą, zresztą prawidłową, czynnością organizmu.

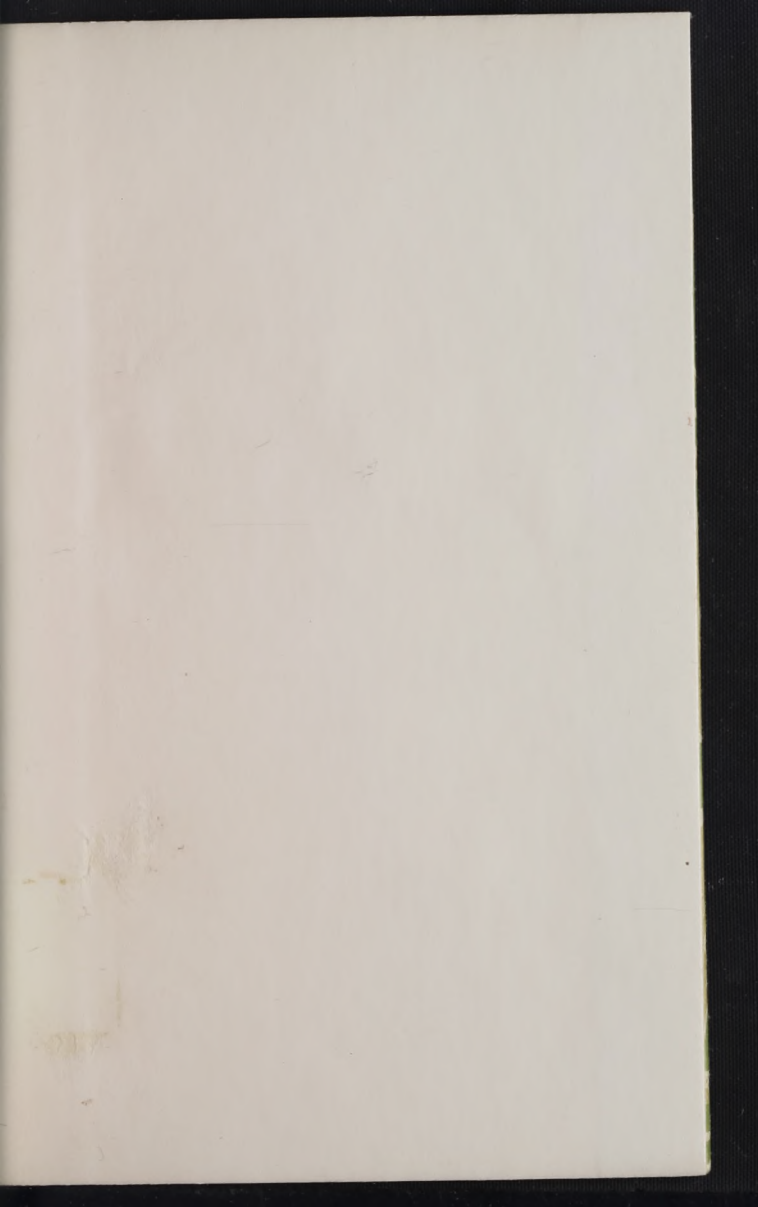
4. **Syfilis (Przymiot, kiła)** napisał *Dr. Orłowski*.
Cena 1 zł.

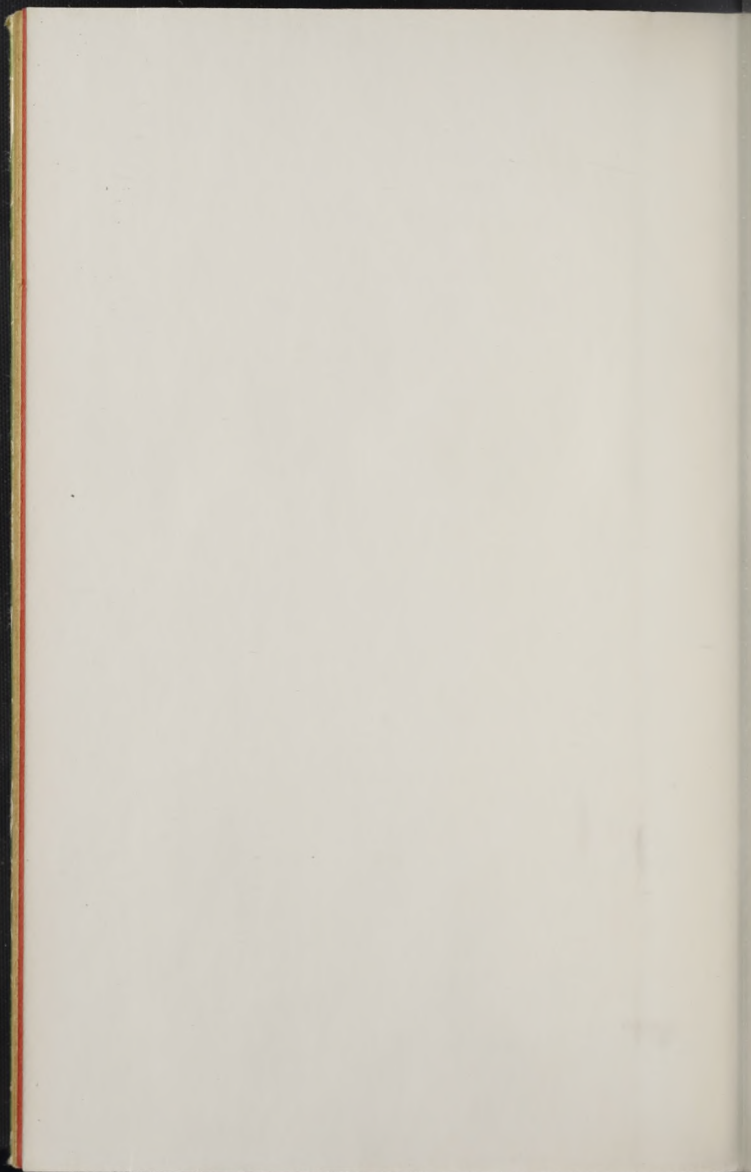
Broszura zapoznaje czytelnika z istotą choroby, jej przebiegiem, leczeniem i skutkami oraz sposobami zapobiegania.

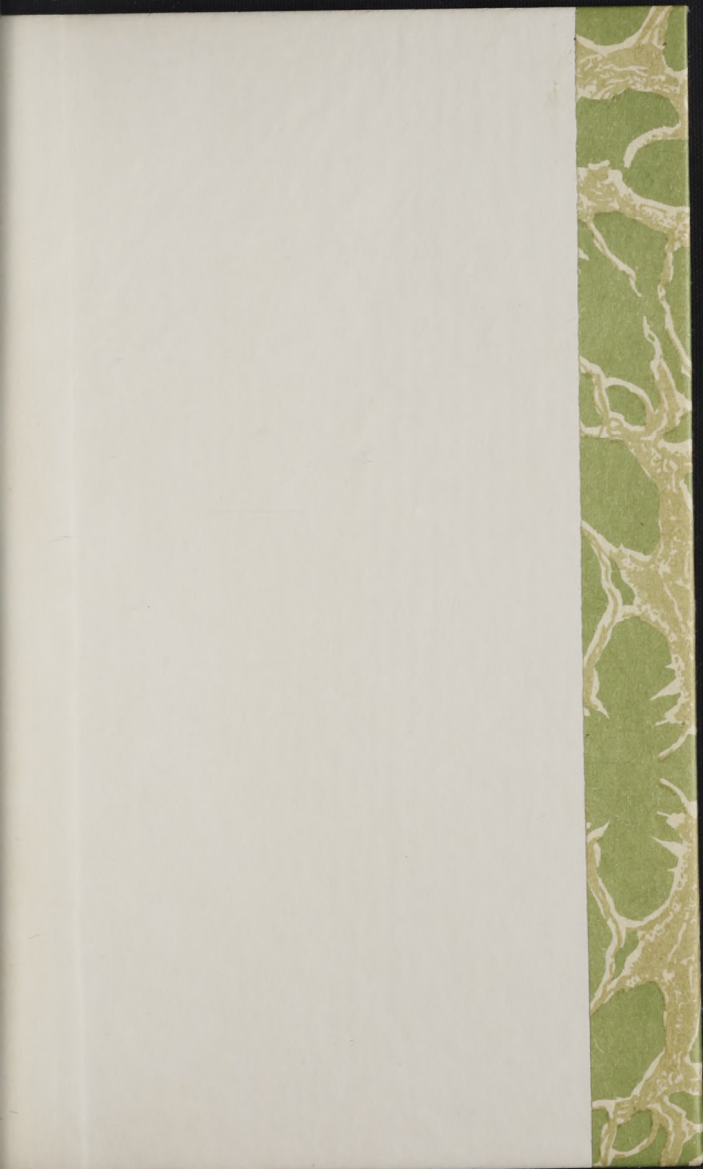
5. **Tryper (Rzeżączka, wiewiór)** nap. *Dr. Orłowski*.
Cena 1 zł.

Omówienie choroby, naogół zbyt lekceważonej, jest celne i pouczające, której przeczytanie pouczy o istocie, przebiegu i sposobach zapobiegania oraz stwierdzenia wyleczenia.

Do nabycia we wszystkich Kasach Chorych oraz księgarniach wprost w Okręgowym Związku Kas Chorych w Krakowie, tylko za poprzednim nadesłaniem gotówki. Koszt przez
20 gr., poleconej 70 gr., za zaliczką 90 gr.









269385



Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001016018097